



# Krótki zarys historii Zboru Ludu Pana w Krakowie

*„Wynijdzie z niego (tj. z Babilonu), ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego” - Obj. 18:4.*

Głos ten rozbrzmiewa od czasu wtórej obecności Pana, a kto usłyszał ten głos, ten opuścił Babilon i przyszedł do Pana, bo On powiedział: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie” - Mat. 11:28.

Wszystkie zbory ludu Bożego, w tym również Zbór w Krakowie, powstały właśnie z tych, którzy usłyszeli głos Pana i opuścili Babilon. Początki zboru krakowskiego sięgają 1921 r. W tym czasie przybyli z Francji do Krakowa braterstwo Katarzyna i Zygmunt Jaworscy. Zamieszkali oni przy ul. Bonerowskiej 3. Braterstwo to wspominam z wdzięcznością i uznaniem, ponieważ całą energię swojego życia poświęcili na głoszenie Ewangelii Chrystusowej. Głosili ją wszędzie, gdziekolwiek tylko mieli możliwość i sposobność, nie zważając na liczne trudności, na prześladowania, a nawet aresztowania. W tym roku też przybył ze Stanów Zjednoczonych brat Jan Kusina. Organizował on zebrania religijne w mieszkaniach sympatyków - przyjaciół Prawdy Bożej, na których kłosił Ewangelię o zbliżającym się Królestwie Bożym. Wspominam go z największą sympatią i uznaniem. Nie słyszałem o żadnym innym bracie żyjącym w tym czasie, który by tak wiele jak on wycierpiał za głoszenie Słowa Bożego. Wiele razy był aresztowany, bity do nieprzytomności, sądzony i skazywany na więzienie. Niemal każde zorganizowane przez niego nabożeństwo było przerwane przez policję, a słuchacze rozpędzeni, wszystko to zaś działo się z inicjatywy kleru rzymsko-katolickiego. Wskutek tych niesprzyjających okoliczności w porze letniej, aby uniknąć prześladowań, spotykano się na nabożeństwo nad Wisłą, w zaroślach lub na Skałach Twardowskiego. Kształtujący się zbór krakowski nie był jeszcze oficjalnie zarejestrowany u władz jako związek wyznaniowy. Z chwilą zarejestrowania aresztowania ustały, lecz prześladowania ze strony wyznawców Kościoła rzymsko-katolickiego trwały nadal. Nabożeństwa odbywały się przy ul. Kącik w dzielnicy Podgórze. Zbór rozwijał się i wzrastał liczebnie. Przyszły na niego jednak doświadczenia wewnętrzne, a mianowicie w kwestii wiary w zmartwychwstanie proroków Starego Testamentu, o których niektórzy bracia głosili, że mieli zmartwychwstać w 1925 r. Gdy nastał oczekiwany rok, a przepowiednia się nie spełniła, różnica zdań doprowadziła do podziału na dwie grupy - braci

Wolnych i Towarzystwo. Bracia Wolni zgromadzali się od tej pory na nabożeństwa w lokalu przy ul. Bonerowskiej 3.



W tym czasie odwiedzali zbory pielgrzymi, przysyłani od braci z USA - od braci Wolnych i od Towarzystwa, a także z innych ugrupowań badaczy Pisma Św. Niektóre zbory polskie również wysyłały braci starszych jako pielgrzymów z usługą duchową do innych zborów. Niektórzy z nich jednak różnili się nieco głoszonymi przez siebie naukami, dlatego też na prośbę braci polskich bracia Wolni z USA przysłali do Polski brata Augusta Stahna z misją zaprowadzenia pewnego porządku, zgodnego z nauką sześciu tomów Wykładów Pisma Świętego. Brat A. Stahn przybył do Polski w 1927 r., mianowicie do Krakowa i zamieszkał u braterstwa Jaworskich przy ul. Bonerowskiej 3. Bracia Wolni skupili się wokół niego (na zdjęciu br. Stahn w trzecim rzędzie piąty z prawej), obdarzyli go wielką sympatią i zaufaniem. Br. Stahn zabrał się natychmiast energicznie do pracy ewangelizacyjnej, odwiedzał zbory, pozostając dłużej tam, gdzie widział tego potrzebę. Dzięki jego niestrudzonej pracy powstawały nowe zbory, a istniejące rosły w siłę, znikła niepewność i zamieszanie.

Oprócz regularnych nabożeństw bracia organizowali liczne konwencje, niektóre z nich odbywały się także w Krakowie i w Jugowicach koło Krakowa. Zgłaszały się na nich do chrztu liczne rzesze braci i siostr i w ten sposób lud Pański rozwijał się duchowo i wzrastał liczebnie. W latach 1927-1930 nabożeństwa zboru krakowskiego odbywały się w mieszkaniu siostry Stefani Serkowej przy ulicy Sołtyka 11 a. Oto nazwiska braci i siostr - założycieli zboru krakowskiego i uczestników nabożeństw: Zygmunt i Katarzyna Jaworscy, Piotr i Karolina Żurkowie, Wojciech i Maria Michonowie, Teofil i



Marcela Laskowie, Józef i Anna Baurowie, Izidor i Antonina Orządałowie, Kazimierz i Maria Widurkowie, Karol i Maria Prymusowie, Stefania Serkowa, Stefan Kloc, Stanisław Mikula, Józef Rażny, Leon Mollo, Antoni Chodakiewicz, Michał Szczepanik, Marcin Szczurek i inni.

Jeśli chodzi o literaturę, to bracia w Polsce byli w nią zapatrywani przez braci z USA; były to książki o tematyce biblijnej, takie jak tomy Wykładów Pisma Świętego pastora Ch. T. Russell'a, różne broszury i czasopisma (Strażnice i Straże).

Pierwsza konwencja z obecnością br. Stahna odbyła się w Krakowie w dniach 25-26 grudnia 1927 r. Uczestniczyło w niej około 225 osób. Jak wielkie błogosławieństwo otrzymały one, można się było zorientować z zebrania świadectw. Przy zakończeniu tej uczty duchowej bracia i siostry łamali się chlebem, śpiewając pieśń „Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów”. Wkrótce potem, bo w dniach 6-8 stycznia 1928 r. odbyła się konwencja trzydniowa, tym razem w Jugowicach koło Krakowa. Na obydwu konwencjach przewodniczył br. Stahn, a wygłoszone na nich wykłady, w których bracia mówcy starali się wyłożyć niektóre ważne nauki Pisma Świętego, wspominali długo wszyscy uczestnicy, radując się błogosławieństwem Bożym, które na nich spłynęło.

Starszym zboru był wówczas br. Stefan Kloc, który okazał się dobrym wykładowcą Słowa Bożego.

W końcu 1928 r. w dniach 1-2 listopada odbyła się w Krakowie następna konwencja, na którą przybyło około 200 braci i siostr; kilkoro spośród nich okazało swoje poświęcenie przez chrzest w wodzie. Rok 1929 zaznaczył się bezrobociem i różnymi trudnościami, które dały się odczuć także wśród wierzących. Z tych względów bracia krakowscy zorganizowali konwencję wspólnie z braćmi ze Swoszowic. Taką konwencję zorganizowano w Swoszowicach w dniach 3-4 maja 1930 r. Poświęciło się na niej na służbę Panu 14 osób - 7 braci i 7 siostr. Piękna konwencja odbyła się w Krakowie tego samego roku w dniach 8-9 czerwca w sali przy ul. Warszawskiej 17. Przybyło na nią z różnych stron Polski ponad 400 osób, a chrzest przez zanurzenie w wodzie przyjęły 43 osoby. Bracia z Górnego Śląska przybyli pociągiem specjalnie wynajętym.

W latach 1931-1932 zбір krakowski mieścił się po raz drugi przy ul. Bonerowskiej 3 na małej salce.

Bogatsi w doświadczenia organizacyjne bracia zorganizowali w dniach 30-31. 10 i 01. 11 1932 roku przy ul. Warszawskiej 17 pierwszą Konwencję Generalną. Przybyło na nią z różnych stron Polski około 500 braci i siostr z 50 zborów. Niektórzy bracia szli pieszo, pokonując przestrzeń 250 km w ciągu tygodnia, inni jechali parę dni na rowerach. Wśród braci starszych i wśród wszystkich zgromadzonych panował jeden duch miłości

i zrozumienia, tak że można powiedzieć, że było u nich „jedno serce i jedna dusza” (Dzieje Ap. 4:32). Dzięki ofiarnej pracy siostr wszyscy byli nakarmieni smacznymi posiłkami.

W latach 1933-1935 zбір krakowski mieścił się w pięknej sali przy ul. Krowoderskiej 63 na I piętrze.

Zachęceni powodzeniem i błogosławieństwami pierwszej Konwencji Generalnej, bracia zorganizowali drugą taką Konwencję w dniach 5-6 listopada 1933 r., także w sali przy ul. Warszawskiej 17. Przybyło na nią także około 500 osób. Na przybycie większej ilości braci nie pozwoliły panujące wówczas trudne warunki gospodarcze i bezrobocie. Na konwencji tej podjęto wiele ważnych decyzji dotyczących dalszego prowadzenia pracy Pańskiej.

Trzecią z kolei Konwencję Generalną urządzono w dniach 8-10 czerwca 1935 r. w sali przy ul. Krasińskiego 15. Przybyło na nią z różnych stron Polski blisko 800 braterstwa. Wykładami z Pisma Świętego służyło 18 braci, a wśród nich br. Stahn. Duch Boży napełniał serca i umysły wszystkich zgromadzonych. Radość wielka napełniła ich serca, gdy przed mównicę wystąpiły 62 osoby gotowe do okazania swojego poświęcenia przez chrzest w wodzie. Po raz pierwszy na tej konwencji wyświetlano przez dwa wieczory „Fotodramę Stworzenia”, którą oglądali z zadowoleniem i słuchali wykładni Słowa Bożego także zaproszeni ludzie światowi.

W latach 1936-1939 nabożeństwa zboru odbywały się w sali przy ul. Warszawskiej 17. Oprócz regularnych nabożeństw organizowano różne spotkania ludu Bożego, mniejsze i większe uczty duchowe.

Wszyscy bracia z utęsknieniem oczekiwali następnej, czwartej z Konwencji Generalnej (por. Psalm 42:2-3). Odbyła się ona w dniach 27-29 czerwca 1937 r. w sali zboru przy ul. Warszawskiej 17 pomimo wyłonienia się w ostatniej chwili nieprzewidzianych trudności zewnętrznych. Otóż w sytuacji pewnych niepokojów politycznych powstałych w Krakowie w związku z samowolnym przeniesieniem przez kardynała Sapiehę trumny ze zwłokami marszałka Piłsudskiego na Wawelu oraz w związku z mającą nastąpić wizytą króla Rumunii władze wojewódzkie, mając na względzie troskę o zachowanie spokoju i bezpieczeństwa, cofnęły wydane już zezwolenie na odbycie konwencji i przywróciły je dopiero po dłuższych staraniach braci, zezwalając na jej przeprowadzenie w ograniczonym zakresie. Mimo to mieliśmy cztery bardzo budujące wykłady, wskazujące na trudności czasów ostatecznych. Przewidując przybycie na konwencję 1500 osób, bracia wynajęli ogród, przylegający do sali, zorganizowali też mikrofon i głośnik. Ponieważ przez dwa dni nie można było wygłaszać wykładów, bracia starsi z różnych stron kraju w liczbie około 100 zastanawiali się nad dalszym



biegiem pracy Pańskiej i różnymi sprawami porządkowymi. Podjęto różne uchwały, jednogłośnie wybrano 5 pielgrzymów do głoszenia Ewangelii, wybrano też przewodniczącego i cały zarząd międzyzborowy na okres dwuletni. Do chrztu przystąpiło 28 osób - 17 braci i 11 siostr. Postanowiono też, aby uniknąć nieprzewidzianych trudności, nie organizować w przyszłości ogólnej konwencji, a tylko w razie potrzeby zjazd braci starszych - przedstawicieli zborów. Pierwszy taki zjazd odbył się w dniach 4-6 czerwca 1938 r. w Krakowie, w sali przy ul. Warszawskiej 17. Przybyło na niego około 150 braci - przedstawicieli zborów. W trakcie zjazdu omówiono 38 pytań zgłoszonych przez braci. Wszystkie pytania i odpowiedzi, a także uchwały zostały dokładnie spisane przez sekretarza br. Stanisława Dragułę, a to w tym celu, aby z zebranego materiału opracować broszurkę dla braterstwa. Drugi zjazd braci starszych i przedstawicieli zborów odbył się w dniach 27-29 maja 1939 r. również w Krakowie w sali przy ul. Warszawskiej 17 w sytuacji kończącej się dwuletniej kadencji Konwencji Generalnej. Postanowiono już uprzednio, aby każdy zbór przeprowadził u siebie wybory przez głosowanie na sług do pracy międzyzborowej. Następnie bracia przedstawiciele zborów przedstawiają wyniki wyborów na ogólnym zjeździe i w ten sposób wszystkie zbory wezmą udział w głosowaniu. W ten sposób wybranych zostało 6 braci pielgrzymów. Przewodniczącym zarządu wybrany został nadal br. Stahn. Kadencję wybranych ustalono na okres dwuletni, z możliwością skrócenia go w razie potrzeby.

W niecałe trzy miesiące po drugim zjeździe wybuchła II wojna światowa, która najpierw znacznie ograniczyła naszą działalność, a potem, po 1 czerwca 1941 r., gdy z chwilą napaści Niemiec na Związek Radziecki rozwiązane zostały wszystkie związki, prawie całkowicie ją uniemożliwiła. Już pierwszy nalot bombowy na Kraków w trzecim dniu wybuchu wojny - była to niedziela i piszący te słowa był tego świadkiem - uniemożliwił nasze nabożeństwo. Spadające bomby (jedna z nich spadła w pobliżu budynku zboru) i potężne detonacje zmusiły braci przybyłych wcześniej na salę do rozejścia się. Żegnaliśmy się ze łzami mówiąc sobie, że jeśli nie tu na ziemi, to - wskazując na niebo - tam w górze spotkamy się, jeśli okazemy się zwycięzcami.

Zaraz po nastaniu okupacji br. Draguła zgłosił nasze Zrzeszenie do władz niemieckich i wyjednał zezwolenie na odbywanie nabożeństw, za co dziękowaliśmy naszemu Ojcu Niebiańskiemu i Zbawicielowi. Do czasu rozwiązania naszego związku zgromadziliśmy się w nowej sali, przy ul. Krakowskiej 26. Dzień 1 czerwca wypadł w niedzielę, wszyscy udaliśmy się jak zwykle na nabożeństwo, nie wiedząc, co zaszło. Od braci, którzy zdążyli już przeczytać świeżo naklejone plakaty, na miejscu dowiedzieliśmy się rzeczy dla nas przykrych - o rozwiązaniu wszelkich związków, także zebrań religijnych, aż do odwołania. Z wielką pokorą i uniżeniem

ducha przyjęliśmy tę wiadomość. Z przykrością rozeszliśmy się, uważając, że ten stan rzeczy nie potrwa długo. Przyszły nam na myśl słowa proroka Izajasza:

„Ludu mój, ludu mój wnijdź do komór swoich” - Izaj. 26:20.

Z chwilą rozwiązania, pewną gotówkę, którą mieliśmy w kasie zborowej, postanowiliśmy za radą braci starszych rozdzielić pomiędzy najuboższych członków zboru. Chociaż oficjalnie nie mogliśmy się zbierać, to jednak odwiedzaliśmy się wzajemnie w małych grupkach, pocieszając się obietnicami Słowa Bożego. Z wielką ostrożnością zbieraliśmy się po kilka, czasem po kilkanaście osób, chociaż niebezpieczeństwo groziło na każdym kroku; byliśmy jednak przekonani, że Pan strzeże swój lud. Pamiętam pewien wieczór, kiedy zgromadziliśmy się na Pamiątkę Wieczery Pańskiej u braterstwa Kominków przy ul. Bonerowskiej 3. Zebrało się nas 35 osób, a więc liczba dość znaczna. Po Pamiątce rozeszliśmy się jednak z ostrożnością i nie zostaliśmy zauważeni.

Albo inne pamiętne wydarzenie: Otóż prawie w każdą niedzielę po południu my, osoby młode, gościliśmy u braterstwa Jaworskich w liczbie 10-15 osób. Doniesiono o tym na Gestapo. Przybył też brat Krok - zatrzymał się na chwilę, po czym wyszedł i znowu za kilka minut wrócił oświadczając nam, że jest aresztowany. Był bardzo zdenerwowany, pozbierał nam ze stołu rozłożone Biblię, śpiewniki i odszedł. Piszący te słowa był zorientowany w zaistniałej sytuacji, lecz pozostali o niczym nie wiedzieli. Później dopiero dowiedzieliśmy się, jak wiele zdrowia i nerwów kosztowało brata Kroka to ofiarowanie się za nas. Dzięki opiece Bożej sprawa została załagodzona przez braci, którzy się o tym wcześniej dowiedzieli i wyszliśmy cało z tej opresji. Tak Pan kierował swoim ludem, dzięki Niemu wszyscy w Krakowie szczęśliwie przeżyliśmy wojnę, z wyjątkiem kilku osób. W całym kraju jednak zginęło wielu braci. Zginął śmiercią męczeńską w obozie w Nordhausen nasz drogi i kochany brat Stahn, który tak wiele pracy włożył w nasze zbawienie. Wielu młodych miłych braci zginęło pod gilotyną, w obozach koncentracyjnych, w krematoriach, wielu innych nie udało się odnaleźć i nie wiemy, jaką śmiercią zginęli. Trzy lata i dziewięć miesięcy zbór krakowski pozbawiony był oficjalnych nabożeństw.

Aż nastał dzień 18 stycznia 1945 r. - Kraków został wyzwolony spod okupacji niemieckiej i wszyscy odetchnęliśmy z ulgą. Niebawem władze polskie ogłosiły ważne prawa obywatelskie - wolność sumienia i wyznania; wielce nas to podniosło na duchu i uradowało, jak pisze psalmista Pański w Psalmie 122:1



*„Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy”,*

aby wysławiać imię Pańskie. Brat Draguła zgłosił zaraz Zrzeszenie do władz i od tej pory mogliśmy się spokojnie zbierać i organizować. Początkowo zbieraliśmy się w mieszkaniach braterstwa, przeważnie u siostry Sporn przy ul. Frydlajna 30. W czasie wojny niektórzy z braterstwa zaniedbali się i nie zgromadzali się wspólnie. Po wyzwoleniu zostali oni odszukani i zachęcani do wspólnej pracy wokół zbawienia. Wkrótce przeprowadzono wybory sług zborowych, wybrano braci starszych, diakonów, ustalono porządek zebrań. Przewodniczącym zboru wybrany został br. St. Draguła. Zaczęliśmy się znowu zgromadzać przy ul. Warszawskiej, jak dawniej, lecz z pewnych przyczyn od nas niezależnych musieliśmy tę salę opuścić. Wielkim wysiłkiem fizycznym braci krakowskich i chrzanowskich (dzięki im za to!) przygotowano piękną salę przy ul. św. Filipa 13. W

tej sali od 1946 r. począwszy aż do dziś odbywają się wszystkie nabożeństwa i zebrania religijne oraz zjazdy braci starszych i przedstawicieli zborów.

Od chwili swojego powstania w 1921 r. zbor ludu Pana w Krakowie przeszedł wiele prób i doświadczeń; wyszedł z nich wszystkich zwycięsko, ostał się i rozwinął. Można go porównać do łodzi na wzburzonym Morzu Galilejskim, która nie zatонуła, gdyż Pan był w niej (Mat. 8:23-27; Psalm 116:12-15). Na początku zbor liczył zaledwie kilka członków, w latach 1928-1930 było ich już przeszło 20, a obecnie liczy 168 członków, a wraz z młodzieżą i sympatykami razem 263 osoby.

Od początku aż do dziś zmarło 145 członków zboru w Krakowie.

Szczepanik Jan  
R-  
„Straż”